REDAKCJA: Gdynia — ul. Mściwoja 8. Telefony: Redaktor nacz. 32-08, Z-ca red. nacz. 48-39, Sekretarz red. 50-48, Redaktor nocny 13-90, Sekretariat 22-60. Pismo redaguje zespół.

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA Gdynia — ul. Mściwoja 8. Tel. 33-60. Biuro Ogłoszeń — Gdynia, 10 Lutego 27, Tel. 22-07. Pismo wydaje: Spółdzielnia Wyd.-Oświatowa „CZYTELNIK"

ROK VI. NR 264 PONIEDZIAŁEK, 25 WRZEŚNIA 1950 ROKU CENA 5.— ZŁ.

Imponujące dzieła pokoju
które przeobrażą klimat krajów i przyczynią się do bujniejszego rozkwitu życia

MOSKWA (PAP). Zainicjowane przez rząd radziecki wielkie budownictwo hydrotechniczne nad Dnieprem, otwierające nową kartę w życiu Republiki Ukraińskiej i Krymu powitane zostało entuzjastycznie przez masy pracujące ZSRR, które w uchwale Rady Ministrów ZSRR widzą nowy przejaw pokojowej polityki Związku Radzieckiego.

Zasięg systemów irygacyjnych, które powstaną w basenie Morza Kaspijskiego i Aralskiego oraz w dorzeczu Dniepru obejmie olbrzymie obszary na kontynencie europejskim i azjatyckim o łącznej powierzchni około 6.000.000 km. kw. Obszar ten przekracza połowę terytorium Europy.

Jak stwierdził kierownik budowy Kanału Południowo - Ukraińskiego i Północno - Krymskiego — Boczkin, stworzenie jednolitego systemu irygacyjnego obejmującego Kachowską Elektrownię Wodną oraz wspomniane wyżej kanały umożliwi **całkowite rozwiązanie zagadnienia nawodnienia nawiedzanych przez posuchę rejonów Ukrainy i Krymu.**

Radziecka myśl naukowo - techniczna ma do pokonania szereg trudności w związku z budową nowych kanałów. M. in. trudność polega na tym, że na przestrzeni kilkunastu kilometrów w pobliżu miasta Zaporoże, kanał winien posiadać znaczną głębokość. Najgłębsze znane dotąd przekopy posiadały kanały w Azji Środkowej. Jednakże głębokość ich jest 2-krotnie mniejsza aniżeli głębokość Kanału Południowo - Ukraińskiego w pobliżu Zaporoża. **W wykopie tym mógłby się zmieścić 20-piętrowy gmach. W dotychczasowej praktyce światowej kanały o podobnej głębokości nie są znane.**

Przy pracach ziemnych na tym odcinku wykorzystane zostaną siły wodne (taran hydrauliczny), szerokie zastosowanie znajdą ponadto **hydromonitory o niespotykanej dotąd mocy.**

Ziemie położone na wysokim, lewym brzegu Dniepru, a także na niektórych terenach znajdują cych się na prawym brzegu tej rzeki, nawadniane będą przy pomocy potężnych stacji pomp. Stacje te uruchamiane będą przy pomocy energii elektrycznej dostarczanej przez Kachowską Elektrownię Wodną.

Jak wykazują obliczenia, Kachowska Elektrownia Wodna dostarczy energii elektrycznej wystarczającej do nawodnienia sposobem mechanicznym 800.000 ha ziemi. Pozostałe tereny objęte siecią irygacyjną, t. j. około 2.400.000 ha nawadniane będą przez kanały samoczynnie.

Na licznych wiecach i zebraniach ludność Ukrainy daje wyraz swej wdzięczności partii i rządowi radzieckiemu za nowe poczynania, które położą kres kaprysom żywiołów, przeobrażą klimat tych krajów i przyczynią się do jeszcze bujniejszego rozkwitu życia, do dalszego podniesienia stopy życiowej mas pracujących.

Ustanowienie Państwowej Inspekcji Handlowej

WARSZAWA. (PAP). — Powołana do życia dekretem z dnia 18 bm. Państwowa Inspekcja Handlowa ma na celu usprawnienie zaopatrzenia towarowego mas pracujących, zabezpieczenie interesów konsumenta i sprawności jego obsługi oraz zwalczanie spekulacji.

Aparat PIH będzie dokonywał systematycznej inspekcji i uspołecznionej i prywatnej sieci handlowej oraz zakładów gastronomicznych pod względem ilościowego, jakościowego i asortymentowego zaopatrzenia towarowego. Inspektorzy PIH sprawdzać będą również, czy i w jaki sposób załatwia się zażalenia konsumentów.

Państwowa Inspekcja Handlowa podlega ministrowi handlu wewnętrznego. Oprócz głównego inspektoratu powstaną również wojewódzkie i ewentualnie powiatowe inspektoraty.

Dekret przewiduje ścisłą współpracę wojewódzkich i powiatowych inspektoratów z prezydiami rad narodowych.

Wspólna deklaracja rządów Rumuńskiej Republiki Ludowej i Niemieckiej Rep. Demokratycznej

BUKARESZT. (PAP). — W Bukareszcie ogłoszono wspólną deklarację rządu Rumuńskiej Republiki Ludowej i tymczasowego rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Deklaracja ta stwierdza, że sukcesy w rozwoju obu krajów na drodze demokracji i postępu związane są z utrzymaniem trwałego pokoju. W celu wzmocnienia obozu pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki oraz w celu udaremnienia bandyckich zaborczych planów mocarstw imperialistycznych oba rządy dołożą wszelkich starań, aby zacieśnić współpracę obu państw między sobą i z innymi narodami miłującymi pokój. Oba rządy podkreślają stałą przyjacielską i wszechstronną pomoc Związku Radzieckiego, udzielaną narodom Rumuńskiej Republiki Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Oba rządy oświadczają kategorycznie, że będą prowadziły zdecydowaną politykę obrony pokoju, niezależności, wolności i kultury narodów rumuńskiego i niemieckiego przed interwencyjną polityką mocarstw imperialistycznych.

Oba rządy uważają, że walka o realizację idei demokratycznych i pokojowych Niemiec ma żywotne znaczenie dla sprawy pokoju, dla narodów Rumuńskiej Republiki Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz dla innych narodów. Najważniejszym zadaniem obu krajów jest obrona pokoju i walka o zakaz wszelkiej agresji bez względu na to, gdzie ona nastąpi.

Kierując się zasadą równouprawnienia narodów i uznania obustronnych interesów, **rządy Rumuńskiej Republiki Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej postanowiły zawrzeć porozumienie w sprawach gospodarczych, finansowych, kulturalnych i naukowo - technicznych.**

Deklarację podpisali przewodniczący Rady Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej **dr. Petru Groza** oraz wicepremier Niemieckiej Republiki Demokratycznej **Walter Ulbricht.**

Murarze śląscy zdobywają złotą kielnię

KATOWICE (PAP). Dzięki wspaniałemu rozwojowi współzawodnictwa pracy i racjonalizacji systemu prac techniczno - budowlanych oraz dzięki poważnemu obniżeniu kosztów własnych, murarze śląscy zdobyli **po raz drugi „złotą kielnię"**, którą wyróżniane są przodujące we współzawodnictwie zjednoczenia przedsiębiorstw budowlanych.

W czasie uroczystości przodujący murarz Jerzy Jakucewicz powiedział m. in.: **„Jeszcze bardziej wydajną pracą, tysiącami nowych, jasnych izb mieszkalnych, przedterminowym wykonaniem planów produkcyjnych wywalczymy pokój, zbudujemy socjalizm, damy godną odpowiedź amerykańskim naśladowcom Hitlera".**

25-lecie twórczości Władysława Broniewskiego

WARSZAWA (PAP). — Obchód 25-lecia twórczości Władysława Broniewskiego, zorganizowany pod protektoratem premiera Józefa Cyrankiewicza, zainaugurowany zostanie w stolicy uroczystą akademią, która odbędzie się w dniu 25 bm. w Państwowym Teatrze Polskim.

W następnych dniach przewidziane są wieczory literackie w różnych zakładach pracy. W niektórych wieczorach literackich weźmie udział sam Jubilat.

Centralny wieczór autorski Broniewskiego, przeznaczony dla robotników warszawskich zakładów pracy — z udziałem Poety jubilata odbędzie się dnia 29 bm. w Państwowym Teatrze Nowym.

Niezależnie od obchodu jubileuszowego w Warszawie, w całym kraju przewidzianych jest 100 wieczorów literackich, poświęconych twórczości Broniewskiego.

W skład komitetu honorowego obchodu jubileuszowego, nad którym protektorat objął premier **Józef Cyrankiewicz**, wchodzą: **Jakub Berman** — członek Biura Politycznego P. Z. P. R. **Edward Ochab** — sekretarz KC PZPR, Stefan **Dybowski** — minister Kultury i Sztuki, Witold **Jarosiński** — minister Oświaty, Włodzimierz **Sokorski** — wiceminister Kultury i Sztuki, Jerzy **Albrecht** — przewodniczący Stołecznej Rady Narodowej, Franciszek **Apryas** — budowniczy Polski Ludowej, kopalnia Brzeszcze, Aleksander **Burski** — wiceprzew. CRZZ, Juliusz **Krajewski** — prezes Zw. Pol. Art. Plastyków, Władysław **Krasnowiecki** — przewodniczący Zw. Zaw. Pracowników Sztuki i Kultury, Leon **Kruczkowski** — prezes Związku Literatów Polskich, Henryk **Lukrec** — prezes Zw. Dziennikarzy R. P., Wł. **Matwin** — przewodniczący ZMP, Jerzy **Putrament** — sekretarz generalny Związku Literatów Polskich, Witold **Rudziński** — prezes Zw. Kompozytorów Polskich, Leon **Schiller** — prezes SPA i F oraz literaci: St. Ryszard **Dobrowolski**, Jarosław **Iwaszkiewicz**, Mieczysław **Jastrun**, Aleksander **Maliszewski**, Leon **Pasternak**, Lucjan **Rudnicki**, Leopold **Staff**, Julian **Tuwim**, Adam **Ważyk**, Stanisław **Wygodzki**, Wiktor **Woroszylski**, Tadeusz **Kubiak**.

Niesłychane grubiaństwo gubernatora Nowego Jorku

NOWY JORK (PAP). Władze miejskie Nowego Jorku wydały w salach hotelu „Waldorf Astoria" oficjalne przyjęcie na cześć delegatów na V sesję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

Podczas obiadu zdarzył się nie mający precedensu wypadek obrażającego grubiaństwa, popełnionego przez gubernatora stanu Nowy Jork — Devey'a, to jest przedstawiciela kraju, w którym sesja Zgromadzenia Ogólnego się odbywa.

Przypuszczano, że Devey, jako gubernator stanu Nowy Jork, zgodnie z elementarnymi zasadami gościnności powita zaproszonych na obiad delegatów na sesję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. Devey rzeczywiście zabrał głos, lecz swe „powitalne" przemówienie rozpoczął od ordynarnych i oszczerczych ataków na Związek Radziecki.

Gdy tylko Devey rozpoczął swoje przemówienie, utrzymane w takim tonie, minister Wyszyński, wiceminister Malik oraz inni członkowie delegacji radzieckiej wstali ze swych miejsc i opuścili salę bankietową. W ślad za nimi opuścili „Waldorf Astorię" członkowie delegacji polskiej z ambasadorem Wierbłowskim na czele oraz inne osoby.

Wybryk Devey'a wywołał powszechne oburzenie. Nawet przemawiający po nim delegat filipiński Romulo zmuszony był pośrednio wytknąć Devey'owi jego nietaktowne zachowanie się. Również i inni delegaci obecni na przyjęciu potępili postępowanie Devey'a.

Dziennik „New York Times" pisze, że wielu wybitnych gości — biorących udział w bankiecie w prywatnych rozmowach oświadczyło, że Devey „wykazał brak kultury".

GENEWA (PAP). Dzienniki paryskie jednogłośnie potępiają ordynarne wystąpienie Devey'a. — „Humanite" stwierdza, że metody dyplomacji amerykańskiej są gangsterskie. „Liberation" pisze: „Amerykanie twierdzili zawsze, że znajdują się na najwyższym szczeblu cywilizacji zachodniej. Devey pokazał światu „prawdziwą cywilizację i prawdziwe, dobre wychowanie".

Nowy prowokacyjny nalot na Chiny

PEKIN (PAP). **Agencja Nowych Chin. donosi, że w dniu 23 września samoloty amerykańskie dokonały ponownie nalotu na terytorium Chińskiej Republiki Ludowej.** W wyniku bombardowania trzej obywatele chińscy zostali ranni.

23 września o godz. 22.01 samolot amerykański przeleciał nad granicą koreańsko - chińską i dokonał nalotu na wieś Lakuszao w powiecie Kiandian.

O godz. 22.15 inny samolot amerykański zjawił się nad miastem Antung i zrzucił 12 bomb na północno - wschodnią część miasta.

Walka z zaborcami świętym prawem Koreańczyków
Oświadczenie chińskiego MSZ

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin podaje:

W dniu 18 września delegat amerykański w ONZ Austin przedstawił Radzie Bezpieczeństwa sprawozdanie Mac Arthura, dotyczące amerykańskiej wojny agresywnej w Korei w okresie od 16 do 31 sierpnia, w którym kłamliwie oskarżał Chińską Republikę Ludową o wysłanie do Korei „wielkiej liczby zahartowanych w bojach Koreańczyków".

Przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej złożył w tej sprawie oświadczenie, stwierdzające m. in.:

„Wszystkim wiadomo, że Koreańczycy zamieszkujący w Chinach w ciągu ostatnich lat uczestniczyli w chińskiej wojnie ludowo - wyzwoleńczej.

To poświęcenie narodu koreańskiego na zawsze pozostanie w sercach Chińczyków.

W Chinach osiągnięte zostało zwycięstwo i Koreańczycy powrócili do swej ojczyzny, by jej bronić i by wziąć udział w budownictwie swego kraju. Jest to ich święte prawo i obowiązek. Ani jeden kraj nie ośmieli się powiedzieć słowa przeciwko ich stanowisku.

Imperialiści amerykańscy zapominają o swej agresji; nie mają oni żadnego prawa przeszkadzać Koreańczykom w braniu udziału w walce o obronę ich kraju. **Oskarżenie, które imperialiści amerykańscy usiłują rzucić na Chiny, jest nie tylko dzikie i bezsensowne; jest ono wyrazem tchórzostwa i brutalności.**

Naród chiński gardzi tym oskarżeniem i nie boi się go, co więcej — **naród chiński oświadcza, że zawsze będzie stał po stronie narodu koreańskiego — tak, jak naród koreański stał po stronie narodu chińskiego w minionych dziesiątkach lat oraz zdecydowanie potępia przestępczą amerykańską agresję imperialistyczną w Korei i amerykańskie intrygi, zmierzające do rozszerzenia wojny.**

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

na Bałtyk południowy i Wybrzeże do godz. 22 dnia 25 września br.

Dość pogodnie, później wzrost zachmurzenia i deszcz, postępujący od zachodu. Temperatura od 10 do 14 st. Widzialność dobra. Wiatry umiarkowane od 3 do 5 st. w skali Beauforta z kierunków południowo - zachodnich. Stan morza 4, Zatoki 2 — 3.

SYTUACJA BAROMETR.:

Niż nad północną Rosją i Finlandią bez zmian. Niż nad Szkocją przesuwa się wolno na wschód. Wyże nad Europą południową nad Norwegią słabną. Wyże nad Azorami i Grenlandia bez zmian.

Porządek obrad Zgromadzenia ONZ

NOWY JORK (PAP). Komisja główna Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, która zajmuje się układaniem porządku obrad Zgromadzenia, rozpatrywała szereg wniosków rozmaitych delegacji odnośnie porządku obrad.

Na swym pierwszym posiedzeniu komisja zatwierdziła wniosek przewodniczącego, delegata Iranu — **Entezama**, proponujący, by zalecono Zgromadzeniu, ażeby prace V sesji zostały zakończone najpóźniej 30 listopada br.

W dyskusji nad tymczasowym porządkiem obrad zabrał głos delegat radziecki **Wyszyński**, który zaoponował przeciwko wpisaniu na porządek obrad sprawy „zagrożenia niezależności i całości terytorialnej Grecji".

Wyszyński podkreślił, że **punkt ten został wciągnięty na tymczasowy porządek obrad w celu odwrócenia uwagi opinii od terroru uprawianego w Grecji przez rząd monarcho - faszystowski.** Blok amerykańsko - angielski wysunął tę sprawę, usiłując zrzucić odpowiedzialność za sytuację w Grecji na jej północnych sąsiadów. **Sytuacja w Grecji może być uregulowana jedynie pod warunkiem położenia kresu ingerencji państw obcych w sprawy wewnętrzne Grecji, wycofania wojsk obcych i misji wojskowych. Normalizacja sytuacji w Grecji wymaga położenia kresu terrorowi monarcho - faszystowskiemu, ogłoszenia powszechnej amnestii i przeprowadzenia demokratycznych wyborów.**

Pod naciskiem delegacji amerykańskiej zmechanizowana większość komisji wypowiedziała się przeciwko wnioskowi radzieckiemu i postanowiła wciągnąć ten punkt obrad na porządek dzienny.

Wyszyński zaoponował następnie przeciwko wciągnięciu na porządek obrad punktu o „czynieniu przeszkód za pomocą sygnałów radiowych", będącego podpunktem sprawy „o wolności informacji". Delegat radziecki wskazał, że Rada Społeczno - Gospodarcza ONZ powzięła w tej sprawie uchwałę bezprawnie pod nieobecność przedstawicieli Związku Radzieckiego, Polski i Czechosłowacji.

Komisja uchwaliła jednak, że rozpatrzy tę sprawę.

Wyszyński wystąpił także przeciwko punktowi porządku obrad pod nazwą „przestrzeganie praw człowieka i podstawowych swobód w Bułgarii, na Węgrzech i w Rumunii", podkreślając, że rozpatrywanie tej sprawy byłoby niczym nieuzasadnioną ingerencją w wewnętrzne sprawy trzech wymienionych państw.

Dzięki zwykłej zmechanizowanej większości komisja zatwierdziła ten punkt porządku obrad.

W sprawie wniosku republiki San - Domingo, domagającego się rewizji uchwały ONZ, potępiającej Hiszpanię frankistowską zabrał głos delegat radziecki **J. Malik.** Podkreślił on, że **nie ma żadnych powodów, by wracać do tej sprawy, rozstrzygniętej już przez pierwszą sesję Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych.** Malik zaznaczył, że **istnieje ścisły związek pomiędzy pewnymi bankami amerykańskimi a dawnym wasalem Hitlera — generałem Franco.**

Jednakże również w tym wypadku puszczona została w ruch amerykańska machina do głosowania i komisja uchwaliła 10 głosami ten punkt porządku obrad.

Podczas dyskusji nad sprawą wciągnięcia na porządek obrad punktu wysuniętego przez delegację amerykańską „sprawa Formozy", Malik zapytał delegata amerykańskiego **Austina**, jakie są jego propozycje w tej sprawie. Delegat amerykański dał odpowiedź wymijającą.

Malik zaznaczył, że **w myśl postanowień konferencji kairskiej w 1943 r. oraz konferencji poczdamskiej wyspa Taiwan (Formoza) stanowi nieodłączną część obszaru terytorialnego Chin.** Istnieje natomiast inny problem — powiedział Malik — a mianowicie **agresja Stanów Zjednoczonych przeciwko Chinom.**

Delegat Kuomintangu **Tsiang Tin-fu** wystąpił z wnioskiem o odroczenie rozpatrzenia „sprawy Formozy" o 2 lub 3 dni, ponieważ nie otrzymał jeszcze instrukcji.

Komisja postanowiła przychylić się do tego wniosku.

Następnie komisja odbyła głosowanie nad sprawą wciągnięcia na porządek obrad skargi **Związku Radzieckiego przeciwko agresji amerykańskiej wobec Chin.** 11 członków komisji wypowiedziało się za tym wnioskiem.

Przechodzimy na normy analityczne

Wiele rozmaitych norm istnieje w gospodarce: normy techniczne, normy zużycia materiałowego, normatywy magazynowe. Normalizuje się skład chemiczny, rozmiary i typy produkowanych maszyn i narzędzi.

Im wyższy szczebel gospodarki — planowania, rozrachunku i dokumentacji technicznej; im lepsza organizacja pracy — tym więcej towarzyszy jej norm dla poszczególnych procesów technologicznych, operacji maszynowych i ręcznych.

Normowanie pracy oznacza zerwanie z prymitywnym systemem produkcji „na oko", oznacza oparcie produkcji na zasadach naukowych badań, powiązanych z doświadczeniem hali fabrycznej, „przodka" kopalnianego, placu budowy.

Co to jest norma?

Norma techniczna określa przeciętną ilość czasu, niezbędną dla wykwalifikowanego pracownika do wykonania danego produktu, przy ściśle określonych warunkach technicznych. Podobnie norma zużycia paliwa czy surowca na jednostkę czasu i produkcji.

Normy określają aktualną zdolność wytwórczą przemysłu. Na ich podstawie buduje się plany produkcji, zaopatrzenia, postępu technicznego.

Kiedy zmieniają się jakieś warunki pracy — bądź rodzaj wytwarzanych wyrobów, bądź narzędzia czy ogólnie wprowadzone metody produkcji — odpowiednim zmianom muszą równocześnie ulec i normy. Gdy bowiem norma nie wyraża bieżącego stanu realnych możliwości wytwórczych — przestaje być normą. Staje się przeszkodą, przeżytkiem.

Jeśli zużycie paliwa przez traktor wynosiło w gospodarstwie rolnym 17 kg. na ha, to po otrzymaniu traktorów lżejszych zużycie zmniejszyło się o ok. 2 kg. Gdyby nie obniżono równocześnie normy zużycia, majątek zaplanowałby większe zapotrzebowanie, pozbawiając w ten sposób paliwa jakiegoś innego odbiorcę. Nadmiernie wysoka norma pozwoliła by przy tym na marnotrawstwo ze strony opieszałych traktorzystów.

Nowe „czasy"

W większości zakładów metalurgicznych, fabrykach budowy maszyn itp. wprowadzono szybkościowe skrawanie przy pomocy stopów twardych, na silnych obrabiarkach. Dzięki temu zakłady osiągnęły ogólny wzrost produkcji o 20—50 proc., bez zwiększenia wysiłku robotników. Rzecz zrozumiała, iż operacje szybkościowe wymagają nowego skalkulowania „czasów" dla poszczególnych robót; w przeciwnym bowiem razie robotnicy, pracujący na słabszych obrabiarkach, dawnym systemem, byliby pokrzywdzeni, a skrawający szybkościowo otrzymaliby wynagrodzenia, nie pozostające w żadnym stosunku do ich wkładu pracy.

Zdarzają się również wypadki przeciwne, kiedy np. zmienia się typ roboty i prosta praca seryjna zastępowana jest bardziej skomplikowaną produkcją jednostkową, przy zachowaniu poprzednich norm. Ci sami robotnicy pracują wówczas wolniej i zarabiają mniej. W takim wypadku należało by obniżyć normę odpowiednio do wzrostu trudności, aby robotnicy mieli podobne warunki pracy, co poprzednio (jeżeli poprzednia norma była sprawiedliwa).

Ostatnio słyszymy coraz częściej o rewizji norm, jakiej żądają — bądź też przeprowadzają sami — metalowcy z „Ursusa", „Starachowic", „Strzelczyka" i innych zakładów przemysłu metalowego. Już od dłuższego czasu niektórzy przodownicy (jak np. tokarz Banaszek czy szlifierz Stelmaski) stwierdzali, że „czasy" dla wielu robót są za niskie, gdyż mniej sumienni pracownicy wykonują je w 3—4 godziny, tracąc resztę dnia na pogawędki, papierosy, spacerki po warsztatach. W tymże okresie duża liczba robotników osiągała w ciągu 8 godzin pracy po 300—400 proc. normy, a nawet więcej.

Jedynie słuszna norma

Wyciągnęli oni stąd wniosek, że niektóre normy są przestarzałe, że hamują produkcję. Obecnie wnioski te zostały poparte badaniem ogólnego poziomu wykonania norm w przemyśle metalowym. Wykazało ono, że w większości zakładów średnie ich wykonanie wynosi co najmniej 150 proc. A norma słuszna, jest to norma, którą wykwalifikowany pracownik wykonuje w 100 proc. (w przybliżeniu) — w przeciągu 8 godzin pracy. Przekraczać ją mogą przodownicy i racjonalizatorzy, lecz nie ogół załogi; wówczas bowiem nie wyraża już ona możliwości produkcyjnych załogi i zakładu, które są znacznie wyższe. Norma przestaje być normą...

Wnioski stąd następujące: nowe, wydajne maszyny, w jakie zaopatrzony został nasz przemysł; nowa, wyższa organizacja pracy, racjonalizacja i szkolenie zawodowe — wszystko to dało (i daje nadal) naszemu przemysłowi wyższą wydajność. Towarzyszyć jej winno przystosowywanie norm, aby dotrzymały one kroku życiu, aby spełniały swe zadanie — kośćca prawidłowej gospodarki i bodźca postępu.

We wspólnym interesie

Jak wielką wagę przywiązują do sprawy norm nasze władze państwowe świadczy fakt powołania do życia komisji norm i techników normowania na wszystkich szczeblach aparatu przemysłowego. Stałe czuwanie nad tym, aby normy były postępowe, realne i sprawiedliwe, należy również do związków zawodowych, które winny wziąć w ręce inicjatywę opracowania naszych umów zbiorowych.

Wadą obecnych umów zbiorowych jest sztywność i niezmienność norm. Powoduje to nieuwzględnianie w dostatecznej mierze ani odmiennych warunków różnych zakładów, ani konieczności postępu. Wyrazem postępu w tej dziedzinie będzie zastąpienie dotychczasowych ogólnych, ramowych umów branżowych — umowami zakładowymi, opartymi na normach analitycznych.

Normy analityczne, ustalone osobno dla każdego zakładu, oparte będą na szczegółowej analizie możliwości produkcyjnych i warunków technicznych każdego zakładu. Ustalać je będzie wspólnie kierownictwo z aktywem robotniczym, w imię wspólnych interesów klasy robotniczej i państwa.

WACŁAW KĘPA

Arnold Zweig na Wybrzeżu

Arnolda Zweiga, znakomitego pisarza niemieckiego, który bawi w Polsce jako gość Prezydenta Bieruta, spotykamy w holu Grand-Hotelu w Sopocie w towarzystwie Antoniego Słonimskiego.

— Zweig spieszy na „Batorego" — mówi dziennikarzom Słonimski, i dlatego niewiele będzie miał czasu na rozmowę.

Dzięki uprzejmości pisarza udaje się nam jednak porozmawiać z nim dłuższą chwilę.

— Już drugi raz jestem w Polsce — odpowiada Zweig na pytanie. — Bawiłem w waszym kraju na uroczystościach, związanych z Festiwalem Szopenowskim. Jeśli chodzi o moją obecną pracę — to jako członek „Kulturbundu" jestem obecnie mocno zaabsorbowany sprawami utworzenia Akademii Sztuki w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Praca ta jest niezmiernie ważna, jej zadaniem jest zmobilizowanie przedstawicieli wszystkich rodzajów sztuki do walki o pokój na bazie nowych stosunków społecznych.

— Czy praca nad organizacją Akademii Sztuk spotyka się z właściwym zrozumieniem w sferach kulturalnych Niemiec Demokratycznych?

— Oczywiście — odpowiada pisarz. — I co ciekawsze, biorą w niej udział również artyści i pisarze Niemiec zachodnich, mimo wielkich trudności z jakimi spotykają się ze strony władz okupacyjnych. Władze te korzystają ze wszystkich dostępnych im środków i sposobów, aby uniemożliwić utrzymanie kontaktów i stosunków między pisarzami i artystami Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemiec zachodnich. Przykładem tych trudności może być m. in. fakt, że władze okupacyjne nie dają pracownikom kultury paszportów do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Pomimo to zbliżenie w pracy wzrasta ciągle, gruntując współpracę niemieckich artystów i pisarzy.

—Jakie zadanie stawiają sobie do wykonania niemieccy pracownicy kultury w dobie obecnej?

— W walce o jednolite Niemcy i o pokój naczelnym zadaniem pisarzy w Niemczech Demokratycznych jest pobudzanie aktywności mas w duchu prawdziwej demokracji i nieubłaganej walki z pozostałościami faszyzmu. Masy niemieckie zdobył dla demokracji potężniejący z dnia na dzień proces odbudowy. W Niemczech obserwuje się stały wzrost stopy życiowej. Świadczą o tym choćby kilkakrotne zniżki cen na artykuły pierwszej potrzeby, jakie miały miejsce w kraju. W związku z powyższym rośnie zaufanie do Rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej i do przodującej Partii — Socjalistycznej Partii Jedności.

— Czy bierze pan aktywny udział w życiu politycznym Niemiec?

— Tak — odpowiada pisarz. — Jestem kandydatem na posła z ramienia Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych. Wybory odbędą się w październiku.

— I kandydatem do Niemieckiej Nagrody Narodowej, jak ostatnio czytaliśmy — dodajemy. Pisarz uśmiecha się.

Na pożegnanie pytamy o ostatnie prace literackie.

— Nawiązałem kontakt z wytwórnią „Defa" w Berlinie, dla której piszę scenariusz do filmu, opartego na jednej z moich nowel pt.: „Topór z Wancberg".

Z żalem rozstajemy się ze znakomitym twórcą „Sporu o sierżanta Griszę" i „Amoka".

Rozmowę przeprowadziła **Jota.**

Na apel załogi „Kilińskiego"

Młodzi marynarze ZMP-owcy ze statku „Wisła" podjęli wezwanie załogi s-s Kiliński i zobowiązali się dla uczczenia rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej wykonać szereg prac, związanych z konserwacją statku.

Prace naukowo-badawcze na zbiornikowcach

Brygada studentów i inżynierów z Gorkiego prowadzi od szeregu miesięcy badania nad wyjaśnieniem przyczyn dużej straty ładunków płynnych przy przewozie wodnym.

Ekipy badawcze przebyły na pokładach zbiornikowców i barek cysternowych wiele tysięcy mil, prowadząc szczegółowe obserwacje. Ekspedycje takie działały jednocześnie na rzekach Azji Środkowej, na Wołdze i Donie.

Podczas rejsów, badano wpływ temperatury, atmosfery, oraz robiono analizy ładunków płynnych, w wyniku czego udało się uzyskać szereg cennych danych, które umożliwią poważne zmniejszenie straty w ładunkach płynnych, zwłaszcza w gorących obszarach Azji Środkowej. (MAP)

Załoga s-s „Pułaski" - dzieciom

W związku ze zbliżającym się Międzynarodowym Dniem Dziecka — załoga s-s Pułaski wpłaciła do Z. Z. T., Oddz. Marynarzy 42.400 zł. Kwota ta została przekazana do dyspozycji Ligi Kobiet przy Z. Z. T. O. M., która zorganizuje na ten dzień uroczystość dla dzieci marynarzy.

Jednoczesny załadunek i wyładunek statków w portach radzieckich

Szybkościowa obsługa statków, wprowadzona ostatnio w portach polskich jest już od dłuższego czasu stosowana w portach radzieckich. Główny nacisk kładzie się tutaj na przyśpieszenie procesu przeładunkowego w celu osiągnięcia jak najkrótszego czasu postoju statku w porcie.

W związku z tym występuje zagadnienie jednoczesnego za i wyładunku statku. Nie jest to nowy problem, lecz **wprowadzony ostatnio w porcie odesskim system kombinowanego załadunku i wyładunku nosi rewolucyjny charakter i może rzeczywiście w znacznym stopniu przyczynić się do maksymalnego skrócenia czasu postoju statku w porcie, oraz do jeszcze pełniejszego wykorzystania rezerw, tkwiących w urządzeniach przeładunkowych.**

Dotychczas jednoczesny za — i wyładunek odbywał się systemem paralelnym t. zn., że w czasie wyladowywania towarów z jednej ładowni załadowywano równolegle ładownię sąsiednią, przy czym oba procesy przeładunkowe odbywały się albo z nabrzeża, albo też jeden z nich odbywał się z barki na statek względnie odwrotnie (w wypadku zbytniego zajęcia nabrzeża przez prace przeładunkowe, wiążące się z innymi ładowniami).

Tymczasem okazało się, że przy jednorodnych sypkich ładunkach w całej pełni, a przy innych częściowo można zastosować jednoczesny za — wyładunek wszystkich ładowni, które w miarę opróżniania zapełnia się nowym ładunkiem. W ten sposób urządzenia przeładunkowe zostają wykorzystane w dwójnasób, gdyż dźwigi stale chodzą pod ładunkiem unikając całkowicie pustych przelotów.

Jako przykład niech posłuży konkretny przypadek, który miał miejsce w porcie odesskim. **Czterolukowy statek „Taigonos", który przywiózł 3.040 t. rudy, wyładowano w przeciągu niecałej doby, zapełniając jego ładownie jednocześnie 2.400 t. piasku budowlanego.** Pracowały przy tym trzy dźwigi portalowe, zaopatrzone w chwytaki. Ustalony zgodnie z obowiązującymi normami plan przeładunku przewidywał dokonanie go w ciągu 103 godzin podczas gdy faktycznie zużyto jedynie 21,5 godzin, oszczędzając 81,5 godzin dozwolonego postoju statku w porcie.

Oczywiście zastosowanie tego systemu wiąże się ze spełnieniem szeregu warunków, szczególnie w odniesieniu do innych towarów. A więc przede wszystkim należy zapewnić na nabrzeżu dostateczną ilość ładunku, który ma być załadowany, względnie zabezpieczyć jego przypływ, jeżeli przeładunek jest bezpośredni t. zn. dokonuje się z wagonu na statek.

Dalej należy zorganizować jak najsprawniejsze przyjmowanie wyładowywanych towarów i transport ich do magazynów, na plac, względnie w wypadku przeładunku bezpośredniego zabezpieczyć dostateczną ilość wagonów. Konieczna jest tutaj także wysoka organizacja i dyscyplina pracy, oparta o odpowiednio przygotowaną dokumentację, a więc konosamenty, plany sztauerskie itp., gdyż w żadnym wypadku nie można dopuścić do pomyłek, których zaistnienie przy takim systemie przeładunku jest szczególnie niebezpieczne.

Jak z tego wynika przygotowanie jednoczesnego za — i wyładunku statków wiąże się z pewnymi trudnościami, które jednak mogą być pokonane przy odpowiednim poziomie pracy eksploatacyjnej. Za to osiągnięte przy tym systemie efekty dają znaczne korzyści zarówno dla statku, który zyskuje dodatkowy czas, jak dla portu, który powiększa tym samym swą zdolność przeładunkową.

Oczywiście generalne zastosowanie tego systemu nie zawsze jest możliwe i poprzedzone być musi szczegółową analizą warunków przeładunku i specyfiki danego portu oraz statku. Podstawą tej analizy powinna być rozsądna kalkulacja gospodarcza, wyrażająca w konkretnych formach osiągnięte rezultaty.

(Cz. W.)

Narada robocza »Hartwiga«

W dniu wczorajszym w ekspozyturze rejonowej „Hartwiga" w Gdyni przy ul. Derdowskiego, odbyła się narada robocza. Obradom przewodniczył dyrektor naczelny „Hartwiga", ob. Gorodecki.

Po zagajeniu, którego dokonał dyrektor Dyrekcji Morskiej „Hartwiga", ob. Kogutowski, dyrektor Gorodecki wygłosił referat p. t. „C. Hartwig w planie 6-letnim".

Głównym tematem obrad były zadania przedsiębiorstwa w świetle warunków realizacji Planu 6-letniego. A więc omawiano sprawy organizacyjne poruszając zagadnienia jednolitego regulaminu pracy, ustalenie regulaminu premiowania i jednolitego regulaminu współzawodnictwa pracy. Zwrócono m. in. uwagę na potrzebę popularyzacji racjonalizatorstwa i zwiększenie wydajności pracy.

Drugą ważną kwestią wysuniętą w czasie obrad było zagadnienie kadr i szkolenia zawodowego. Poświęcono też wiele uwagi sprawom finansowym i planowaniu na rok 1951.

Pogłębianie portu w Wismarze

Nowe, wielkie zadania planu pięcioletniego w dziedzinie rozbudowy gospodarki morskiej NRD na odcinku budowy pełnomorskiej floty handlowej, zwiększenia przeładunków i wymiany towarowej, wymagają równoczesnego uwzględnienia rozbudowy i modernizacji portów morskich NRD.

Obok Rostocku, Stralsundu i Sassnitz, które są czołowymi portami naszego zachodniego sąsiada, przewiduje się znaczne zwiększenie możliwości przeładunkowych w kilku dalszych portach, między innymi w Wismarze.

W porcie tym, który już dziś odgrywa poważną rolę w obrocie towarowym NRD ze Związkiem Radzieckim, przewiduje się zwiększenie i unowocześnienie urządzeń technicznych, oraz znaczne pogłębienie toru wodnego. Prace pogłębiarskie zostały już rozpoczęte i po ich ukończeniu głębokość toru, jak również basenów portowych zwiększy się do 8 metrów, co umożliwi zawijanie okrętów o wielkości do 8.000 BRT.

Produkcja krętlików do takli łososiowych według projektu racjonalizatorów

Dwaj pracownicy Morskiej Centrali Handlowej, ob. ob. **Karpiński** i **Rutkiewicz**, zgłosili pomysł racjonalizatorski, dotyczący wyrobu krętlików z metali kolorowych i drutu mosiężnego, niezbędnych do połowu łososia. Krętliki są to przyrządy, które utrudniają zrywanie się łososia z takli, czyli haku do połowu łososia. Produkcja przyrządów tych nową metodą jest łatwa i prosta, oraz przynosi znaczne oszczędności.

Obecnie pomysł ten został zatwierdzony przez ministerialną komisję usprawnień i w najbliższych dniach nastąpi uruchomienie produkcji krętlików według projektu racjonalizatorów.

M. C. H. za pośrednictwem Centrali Handlowo - Technicznej zleciła już jednemu z gdańskich warsztatów wyrób tego niezbędnego dla takli łososiowych przyrządu. Normy produkcyjne dla wyrobu krętlików zostały opracowane i zatwierdzone przez komisję normalizacyjną przy Morskim Instytucie Rybackim. **(ak)**

Odbudowa nabrzeża Pomorskiego

Odbudowa zniszczonego nabrzeża Pomorskiego, prowadzona przez Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane, jest na ukończeniu. Prace podwodne zostały już wykonane, a w chwili obecnej wysypuje się nabrzeże piaskiem i buduje się konstrukcję betonową ścianki nadwodnej.

Całkowite zakończenie robót ma nastąpić wg. planu pod koniec bieżącego roku, lecz, jak wynika z dotychczasowego tempa pracy, nabrzeże zostanie oddane do eksploatacji przedterminowo. **(t)**

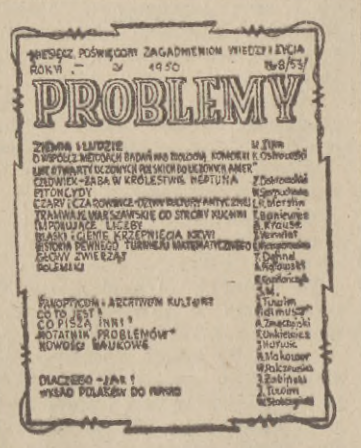

Pierwsza mapa Morza Aralskiego

Upływa sto lat od chwili zakończenia naukowo - badawczej ekspedycji wybitnego rosyjskiego geografa i żeglarza A. Butakowa na morze Aralskie.

Ekspedycja ta po raz pierwszy zajęła się naukowym zbadaniem tego nieznanego zakątka. W ciągu 15 lat A. Butakow badał morze Aralskie i jego okolice. On też zapoczątkował żeglugę na tym wielkim jeziorze, założył stocznie itp. W 1850 roku zakończył on pracę nad pierwszą mapą morza Aralskiego.

Prace badawcze i działalność Butakowa umożliwiły wykorzystanie tego zapomnianego zakątka Azji Środkowej i ożywienie jego gospodarki.

Port jest jak ruchliwa ulica

Ustka, wrzesień.

Czy można przejść obojętnie obok portu, aby nie spojrzeć na statki handlowe — ładujące węgiel, na kutry rybackie — sunące cicho wzdłuż kanału z lekko kołyszącym się masztem?

Kanał w porcie jest jak główna ulica miasta, na której ujrzeć można co chwila coś nowego i ciekawego. Przed chwilą przeszła szybko pilotówka, zostawiając za sobą smugę spienionej wody.

Przy wschodnim nabrzeżu portu w Ustce stoi zdala widoczny potężnych rozmiarów nowiutki kuter z napisem na burcie: „Świ 62". Jest to tak zwany superkuter przedsiębiorstwa połowów morskich „Barka" w Świnoujściu.

Taki superkuter pomieści w swej ładowni do 45 ton towaru. Złowione śledzie od razu na morzu soli się i układa warstwami w beczułkach, lokowanych w ładowni. Dorsze natroszone są również w czasie rejsu i przekładane lodem. Nie ma więc obawy, aby się zepsuły nawet, gdy kuter jest przez dłuższy czas na połowach. Trzeba bowiem wiedzieć, że superkutry przeznaczone są do połowów dalekomorskich na morzu Północnym i czasami na morzu znajdują się przez kilka tygodni.

Teraz załoga „Świ 62" odbywa próbne połowy, a następnie uda się na morze Północne. Członkowie załogi superkutrów muszą być nie tylko rybakami, ale i dobrymi żeglarzami, toteż szyper **Alfons Kubina** pogłębił i uzupełnił swe wiadomości na kursie dla oficerów Żeglugi Małej.

Załoga liczy 8 osób. Liczba ta jednak nie jest ścisła, bo do kompletu załogi należy Dora, która właśnie grzecznie podaje gościowi łapę.

Nasza załoga siedzi na pokładzie, spuściwszy nogi przez burtę i opierając stopy na belce odbojowej. Jeden pyka fajeczkę, drugi „wsuwa" właśnie solonego śledzia.

Rybacy zapraszają do wnętrza kutra na oględziny nowej jednostki. Pokazują mi również plan ulepszonej sieci dorszowej. Nasi rybacy nie są bezmyślnymi pracownikami. Interesują się swym zawodem, starają się ulepszyć sprzęt, by połowy wzrastały. Niejeden z rybaków mógłby wiele cennych rad udzielić inżynierom, projektującym nowe modele kutrów.

— **Współpraca inżynierów i techników z rybakami jest jeszcze zbyt luźna** — stwierdza Knibba w toku naszej rozmowy o różnych sprawach rybackiego zawodu.

Z pokładu „Świ 62" widzę, jak do portu wchodzi mały statek. — Pewno nowy klient po węgiel.

W porcie, jak na miejskiej ulicy — **zawsze jest ruch** **(om)**

Każdy mieszkaniec Gdyni ma prawo do ogródka działkowego

W wyniku decyzji CRZZ i okólnika Ministerstwa Budownictwa związki zawodowe na terenie całego kraju przejęły opiekę nad ogródkami działkowymi, biorąc na siebie sprawę ich rozdziału.

W związku z tym, jak również celem omówienia sprawy dotychczasowej działalności organów miejskich w tym zakresie oraz w celu ustalenia dalszej linii postępowania, Prezydium MRN w Gdyni zorganizowało w dniu 22 bm. specjalną konferencję, na którą zaproszono oprócz delegatów ORZZ i PZPR przedstawicieli poszczególnych wydziałów MRN.

W wyniku obrad ustalono, że ogródki działkowe na terenie Gdyni można podzielić na cztery typy:

Na ogródki stałe, nie posiadające w myśl regulaminu innych zabudowań jak altanki na narzędzia, przy czym należałyby do nich ogródki przy zbiegu Alei Zwycięstwa i ul. Kościuszki, ogródki na ul. Północnej i ogródki na ul. płk. Dąbka na Oksywiu.

Do ogródków typu drugiego należało by zaliczyć ogródki na ulicy Żeromskiego, wbrew przepisom zabudowane i zamieszkane przez właścicieli działek. Przy równoczesnym surowym zakazie stawiania w dalszym ciągu budynków mieszkalnych na terenie ogródków działkowych — dążyć się będzie w przyszłości do zlikwidowania istniejących budowli na terenie działek.

Punkt ten spowodował żywą dyskusję. Delegat ORZZ zwrócił uwagę na to, że każdy działkowicz otrzymując pozwolenie na korzystanie z działki podpisuje równocześnie umowę, stwierdzającą zgodę i obowiązek stosowania się do regulaminu. Wobec powyższego zarząd ogródków zastrzega sobie pociągnięcie do odpowiedzialności każdego działkowicza za niestosowanie się do regulaminu, aż do usunięcia z działki włącznie — urząd kwaterunkowy nie będzie zobowiązany do przydzielenia mieszkania zastępczego działkowiczom ze względu na to, że większość działkowiczów mimo znajomości przepisów, stawia po nocach na terenie działek budynki mieszkalne. Przedstawiciel Wydziału Planowania i Zabudowy inż. Rogowski przedstawił brak możliwości umieszczenia wszystkich rodzin zamieszkujących działki w budujących się blokach ZOR'u; ostatecznie wyłoniono projekt zwrócenia się do wydziału planowania przestrzennego o wyznaczenie terenów przeznaczonych pod osiedla robotnicze indywidualnie zabudowywane; tam można by przerzucić mieszkańców działek.

Ogródkami typu trzeciego można nazwać pracownicze ogródki, wydzierżawiane tylko na pewien okres czasu, w typie tych, jakie istnieją na ul. Przemyskiej i na ul. Stryjskiej.

Wreszcie do kategorii czwartej zaliczono ogródki, które powstaną na terenie Gdyni w planie 6-letnim — w Orłowie, na Małym Kacku, na Witominie, na Grabówku i na Redłowie. Ogólna ilość istniejących i projektowanych ogródków działkowych obejmuje około 38 ha. W myśl założeń, przyznających każdemu mieszkańcowi prawa do 4 metrów kw. ogródka, w roku 1955 ogródki działkowe w Gdyni winny obejmować conajmniej teren 56 ha.

Należy spodziewać się, że Prezydium MRN weźmie pod uwagę zarówno sprawę przydzielenia dodatkowych terenów pod ogródki działkowe, jak i nader istotną sprawę wyłonienia terenów pod indywidualne mieszkalne osiedla robotnicze. Rozwiązałoby to nie tylko kłopotliwą sprawę przesiedlenia działkowiczów, ale i zapobiegłoby na przyszłość niedozwolonemu budownictwu na terenie ogródków działkowych.

Do czasu realizacji powyższych projektów należało by otoczyć opieką istniejące dotąd na terenie działek zabudowania mieszkalne, dbając m. in. o przydział materiałów budowlanych, potrzebnych na remonty domków. Dotychczasowa sytuacja, niezgodna wprawdzie z regulaminem ogródków, rozładowuje do pewnego stopnia ciężką sytuację mieszkaniową Gdyni. — Trudno jest zapobiec chorobie, nie dając na nią lekarstwa. Lekarstwem zaś na niedozwolone budowanie na terenie działek mogą być jedynie i będą na pewno osiedla indywidualnych domków robotniczych. (bd)

MIGAWKI Wybrzeża

Miodowany sceptyk

Przy witrynie księgarskiej w Gdyni zatrzymało się dwóch malców, oglądając z zainteresowaniem wystawione książki.

— „Każdy umiera w samotności" — przeczytał tytuł znanej powieści jeden z chłopców.

— Wiesz Jurek. To lipa! — stwierdził stanowczo. — Nasza babcia umarła przecież w pokoju, gdzie mieszkają cztery osoby... (jota)

Nie doczekał się...

W barze mlecznym przy ulicy Świętojańskiej w Gdyni, przed godziną 8 rano panuje ożywiony ruch.

— Może pani będzie łaskawa podać mi wreszcie mleko — mówi starszy pan, od 15 minut cierpliwie oczekujący swej kolejki.

Obsługująca blondynka spojrzała ze zdziwieniem.

— Niech pan się nie obawia, zdąży pan jeszcze wypić mleko!

Starszy pan westchnął, poczekał jeszcze kilka minut, po czym wyszedł z zawiedzioną miną.

Okazuje się, że czasem lepiej nie upominać się, bo można się nie doczekać... (rb)

Ludzie garną się do książki

Ogromne powodzenie Klubu Książki we Wrzeszczu

Klub Książki we Wrzeszczu zyskał sobie zasłużone uznanie wśród mieszkańców Gdańska. Już na kilka minut przed godziną otwarcia Klubu przed drzwiami zbiera się grupka niecierpliwych czytelników. Z chwilą otwarcia drzwi, sala szybko zapełnia się. Przed południem przeważa młodzież — uczniowie klas licealnych i studenci. Po godzinie 16 zauważamy już innych czytelników — robotnicy i pracownicy umysłowi po skończonej pracy zawodowej tłumnie okupują stoliki. W idealnej ciszy słychać tylko szelest odwracanych kartek.

Personel Klubu szybko podaje wybrane książki. Kontakt czytelników z personelem Klubu Książki jest bardzo żywy; w najbliższym czasie — na życzenie czytelników Klub wzbogaci się o dział wydawnictw w języku rosyjskim. Cenne dzieła z zakresu marksizmu - leninizmu, nauk technicznych i literatury pięknej udostępnione zostaną czytelnikom w oryginale.

Prócz czytelni, Klub Książki prowadzi również sprzedaż książek.

Ogromny popyt obserwujemy na „Podstawy marksistowskiej ekonomii politycznej" Zawadzkiego; również „Pogadanki ekonomiczne" — Schaffa cieszą się niesłabnącym powodzeniem. Klienci szybko rozchwytują przepiękne, ozdobne wydanie „Pana Tadeusza", tak świetnie nadające się na upominek.

Dom Książki nie poprzestaje jednak na prowadzonej w Klubie czytelni i sprzedaży. Celem dalszego upowszechnienia książki, przewidziane są w Klubie wieczory literackie, które odbywać się będą co drugi czwartek. Zadaniem „Czwartków literackich", organizowanych w porozumieniu ze Związkiem Literatów, będzie wzmocnienie więzi z książką wśród jej miłośników, wzbudzenie zainteresowania u tych, którzy nie mieli jeszcze okazji z właściwą książką się zetknąć.

Tematem pierwszego wieczoru, który odbył się dnia 21 bm. była prelekcja Janusza Skoszkiewicza „O poezji radzieckiej". Oczywiście, wstęp na wszystkie imprezy, urządzane przez Klub, jak i do czytelni klubowej — jest bezpłatny.

Mija już godzina 20.00, godzina zamknięcia Klubu. Zaczytani, tak jak zakochani, nie patrzą na zegar. Dopiero łagodne przypomnienie ze strony personelu Klubu odrywa czytelników od ulubionej lektury. Przeglądamy zwrócone książki; z literatury pięknej są to najczęściej przekłady arcydzieł radzieckich — „Poemat Pedagogiczny" Makarenki, „Cichy Don" Szołochowa, a z najnowszych „Wiosna nad Odrą" Kazakiewicza czy „Było to pod Równem" Miedwiediewa. Szereg czytelników zwraca dzieła naukowe — specjalnie często czytany jest Michajłow i Łysenko — oraz „Naukowe podstawy poglądu na świat", zbiór wykładów Wszechnicy Radiowej, dzieła klasyków marksizmu i leninizmu, oraz wydawnictwa, traktujące o zagadnieniach polityki międzynarodowej, jak np. „Stany nie bardzo zjednoczone" Poznera.

Wychodzimy z Klubu wraz z personelem. Na dworze już ciemno. — „Czytelnicy z takim żalem opuszczają nasz Klub wieczorem, że chcielibyśmy koniecznie przedłużyć godzinę otwarcia" — mówi młodziutka pracownica Klubu, ob. Jurczyk. — „Ludzie tak garną się do książki". (n)

Spółdzielnie szewskie zaspokoją wymagania świata pracy

Walka o realizację planu 6-letniego, tocząca się na wszystkich odcinkach naszego życia gospodarczego, obejmuje również gospodarkę drobnotowarową. Dla usprawnienia swej pracy, wytwórczość rzemieślnicza szuka nowych form organizacyjnych, zrzeszając się w różnobranżowych spółdzielniach pracy. Szczególnie poważną rolę winny spełnić tworzące się obecnie na terenie całego województwa gdańskiego spółdzielnie szewskie, gwarantujące ludności pracującej możliwość reperacji obuwia po godziwych cenach oraz zaopatrzenie świata pracy w pewne asortymenty nowego obuwia.

Warunki, w jakich odbywa się w spółdzielniach szewskich produkcja, odbiegają daleko od tych, w jakich pracowali częstokroć czeladnicy indywidualnych warsztatów. Mokre i ciemne sutereny zastąpione zostały przez jasne i suche pomieszczenia, a tradycyjne metody indywidualne musiały ustąpić znacznie wydajniejszej pracy zespołowej.

Związek Branżowy, do którego wchodzą spółdzielnie szewskie, obejmuje również spółdzielnie wytwarzające artykuły galanteryjno - skórzane i rymarskie, przy czym **na terenie województwa gdańskiego działa obecnie już 10 takich spółdzielni szewsko - cholewkarskich i galanteryjnych;** spółdzielnia szewska w Gdańsku posiada aż 5 punktów reperacyjnych. **W najbliższym czasie należy spodziewać się otwarcia podobnej spółdzielni szewskiej w Gdyni z 5 punktami usługowo - reperacyjnymi oraz spółdzielni w Sopocie z 3 punktami reperacyjnymi.**

Obok istniejących już spółdzielni w Lęborku, Skarszewach, Elblągu i Kościerzynie powstaną w roku bieżącym podobne spółdzielnie w Malborku, Dzierzgoniu i Sztumie.

W myśl założeń planu na rok 1951, ponad 700 osób zatrudnionych w 14 spółdzielniach szewskich na terenie naszego województwa wyprodukuje około 50 tysięcy par obuwia, które zostanie rozprowadzone przez sklepy detaliczne „Spólnoty pracy", PDT i MHD. (bd)

TPP-Fr. w Gdyni wznawia kursy języka francuskiego

Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Francuskiej w Gdyni wznawia kursy języka francuskiego dla początkujących i zaawansowanych.

Zapisy na kurs przyjmuje Sekretariat Towarzystwa w poniedziałki i piątki w godzinach od 17 do 19, ul. Starowiejska 37.

Opłata za dwie godziny tygodniowo nauki wynosi 400 zł. miesięcznie dla niestowarzyszonych i 300 zł. miesięcznie dla członków Towarzystwa. Lekcje rozpoczynają się w pierwszych dniach października br. (j—a)

TEATRY

TEATR WIELKI — GDAŃSK
„Eugeniusz Oniegin" — godzina 19 punktualnie.

TEATR DRAMATYCZNY — GDYNIA:
„Uczeń diabła" — godz. 19.30.

TEATR KAMERALNY — SOPOT:
„Barberyna" — godz. 19.30.

CYRK

CYRK NR 7 w Gdyni przy ul. Abrahama — przedstawienie codziennie o 19.30.

REPERTUAR KIN

GDYNIA — Warszawa — „Orzeł Kaukazu" I seria prod. radz.
GDYNIA — Atlantic — „Praga roku 1848", dozw. od lat 12, godz. 16, 18.30 i 21.
GDYNIA — Goplana — „Sumienie" prod. czeskiej, dozwolony od l. 14; godz. 16.30, 18.30 i 20.30.
GDYNIA — Fala — „Decyzja prof. Milasa", dozw. od lat 12, godz. 18.30 i 21.
CHYLONIA — Promień — „Oddział Z 8", dozw. od lat 14, godz. 18 i 21.
SOPOT — Bałtyk — „Wyspa szczęścia" — prod. węgierskiej, pocz. godz. 16.30, 18.30 i 20.30.
SOPOT — Polonia — „Słońce wschodzi", prod. włoskiej, dozw. od lat 16, godz. 17, 19 i 21.
OLIWA — Polonia — nieczynne.
WRZESZCZ — Capitol — „Dwie brygady", prod. polskiej, dozw. od lat 7, godz. 16, 18 i 20.
WRZESZCZ — Bajka — „Wyspa skarbów" — prod. radz., od lat 12. Godz. 16, 18 i 20.
WRZESZCZ — „Przyjaźń" TPPR — Sobótki 15 w poniedziałki, środy i piątki — godz. 18, 20, „Cztery serca", dozw. od lat 14.

POGOTOWIE RATUNKOWE

GDYNIA — tel 10-00 — Skwer Kościuszki 1a.
GDAŃSK — tel 410-00 — Grunwaldzka 2
SOPOT — telefon 524-00, ulica Generalissimusa Stalina 778.

DYŻURY APTEK

od dn. 23. 9. 1950 r. do dn. 29. 9. 1950 r.

GDYNIA — Apteka dr Jurkowskiego, Skwer Kościuszki 22.
SOPOT — Apteka Społeczna Nr 12, ul. Stalina 791.
WRZESZCZ — Apteka Centralna, ul. Grunwaldzka 158.
GDAŃSK — Apteka pod Lwem, ul. gen. Świerczewskiego 2.

WYSTAWY

Wystawa dokumentów polskości Gdańska — godz. 11—14.

Wystawa mieści się w gmachu Archiwum Państwowego przy ul. Wały Piastowskie 5 (naprzeciw dworca głównego). Tel. 342-04.

Wystawa **„Pięciolecie książki polskiej w Bibliotece Miejskiej w Gdańsku** otwarta tylko do dnia 30 bm.

Zwiedzać można w dni powszednie w godz. 9—17.

Sześć grup zamiast czterech szkoli GSS na kursach kroju

W świetlicy państwowej szkoły odzieżowej w Gdańsku nastąpiło otwarcie nowego kursu kroju i szycia, organizowanego w ramach szkolenia przez instruktoriat pracy kobiet Gdańskiej Spółdzielni Spożywców. O potrzebie tego rodzaju kursu najlepiej świadczy fakt, że zgłosiło się nań ponad dwieście osób (w tym dwóch mężczyzn).

Do zebranych przemówił prezes zarządu G. S. S. Łaszewski, podkreślając ideologiczne założenia spółdzielczości. W odróżnieniu od handlu prywatnego, placówki handlu uspołecznionego nie lokują zysków w rentownych inwestycjach, lecz w dużej mierze obracają je na cele społeczne. Np. organizowany kurs kosztować będzie efektywnie G. S. S. ponad 300 tysięcy zł. Ale zarówno ten wydatek, jak i inne, związane ze szkoleniem, ponosi instytucja chętnie, gdyż umożliwiają one szerokim warstwom społeczeństwa zdobycie wiedzy fachowej.

Przy organizowaniu kursu planowano, że składać się on będzie najwyżej z trzech — czterech grup. Ponieważ jednak w dniu otwarcia przybyło na salę około stu osób więcej, przeto nie chcąc, by ludzie ci doznali rozczarowania, zarząd G. S. S. porozumiał się natychmiast z dyrekcją szkoły. Mimo ciasnoty lokalowej szkoła oddała do użytku GSS jeszcze dwie sale tak, że uruchomiono aż sześć grup szkoleniowych. (n)

Ponad milion wyprawek

Wózek w upominku

Ob. Bizewska Irena, urodzona 25. 7. 1927 r., żona robotnika rolnego, zatrudnionego w PGR w Jackowie, poczta Choczewo, pow. Lębork — otrzymała należną jej bezpłatną wyprawkę niemowlęcą w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych Oddział Obwodowy Gdynia (dawn. Ubezpieczalnia Społeczna), ekspozytura w Lęborku. Wyprawka ta jako 1.000.002 z kolei, wyprodukowana przez Centralę Zaopatrywania Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie, należy do wyprawek premiowanych i dla odbiorczyni jej przeznaczony był w upominku wózek dla dziecka.

W dniu 23 bm. Dyrekcja ZUS Oddział Obwodowy w Gdyni przy udziale przedstawicieli Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Pracowników Rolnictwa w Gdańsku, Zarządu Rejonu Północnego Hodowli Roślin PGR, Zespołowego Komitetu PZPR, Rolnej Rady Zakładowej Zespołu Kurów, w obecności 40 członków załogi, dokonała wręczenia wózka ob. Bizewskiej. (n)

Zetempowcy pomagają dzieciom szkolnym

Przed kilku dniami mieszkańcy ulicy Śląskiej byli świadkami niecodziennego zjawiska. 280 zetempowców z łopatami i kilofami w ręku pomagało dzieciom niwelować teren, okalający ośrodek metodyczny ZHP. W pracy wyróżniły się Szkoła Rozwojowa Nr 9 w Cisowej, Szkoła Rozwojowa im. B. Bieruta w Orłowie (3 koło ZMP) i Liceum Męskie w Gdyni (1, 3, 4 i 6 koła ZMP). Czyn ten świadczy, że gdyńska młodzież szkolna potrafi nie tylko uczyć się, ale również z łopatą w ręku brać czynny udział w budowie instytucji, mającej służyć nauce i rozrywce ich młodszych kolegów. (u)

Konferencja nauczycieli języka rosyjskiego

Kierownictwo Okręgowego Ośrodka Dydaktyczno - Metodycznego języka rosyjskiego przy Wydziale Oświaty WRN w Gdańsku urządza we wtorek dnia 26 bm. o godz. 16 w gmachu Szkoły - Pomnika w Oliwie (ul. Piastowska) konferencję przedmiotową nauczycieli języka rosyjskiego szkół podstawowych i ogólnokształcących z Gdańska, Oliwy i Gdyni. (n)

Słomiany zapał drogi nie zbudował

Między Starzynem i Łebczem znajduje się droga gminna, która — gdyby była w dobrym stanie — skracałaby przejazd z gminy Krokowa i ze Starzyna do Władysławowa o kilka kilometrów. Niestety, droga jest w stanie opłakanym. Przed czterema laty powstał komitet złożony z przedstawicieli gminy Puck wieś i Strzelno, który podjął się w ciągu jednego roku społecznym wysiłkiem doprowadzić drogę do porządku.

Skończyło się ułożeniem nawierzchni na niecałym kilometrze od strony Starzyna z materiału przygotowanego już przedtem i na niecałym kilometrze od strony Łebcza, na odcinku przechodzącym przez bagniste łąki. Na tym zapał komitetu się wyczerpał i dziś drogą tą jeżdżą tylko najbardziej odważni furmani w okresie suchym. W okresach deszczowych wszyscy po staremu jeżdżą przez Karwię lub przez Puck.

Gdyby przez następne trzy lata obie gminy zbudowały tylko po pół kilometra drogi z obu stron, to droga byłaby już w ubiegłym roku oddana do użytku. Że taka rzecz była możliwa, wykazali chłopi powiatu morskiego w tegorocznym czynie melioracyjnym, którego wartość tylko w robociźnie sięgała 40 mil. zł. Wynikło to zapewne z różnicy w sposobie myślenia między rokiem 1946 a 1950. Wówczas umiejętność planowania i konsekwentnej realizacji zaplanowanej pracy na dłuższą metę była pojęciem mało znanym, a słomiany zapał nie mógł tworzyć wielkich i trwałych rzeczy (jj)

FACHOWCY POSZUKIWANI

Inżyniera budowlanego na stanowisko kierownicze w Gdańsku oraz **technika budowlanego** na kierownika działu budowlanego w Cementowni Wejherowo poszukujemy. Obydwa zgłoszenia kierować do Cementowni Wejherowo w Wejherowie. 4178-k

65 pracowników fizycznych, w tym 50% kobiet zatrudni natychmiast w budownictwie **Oddział Wykonawstwa Inwestycyjnego w Oliwie.** Płace akordowe wg umowy zbiorowej pracowników budowlanych. Zatrudnienie w okresie zimowym zapewnione. Zgłoszenia przyjmuje Oddział Personalny O. W. I. w Oliwie, ul. Grunwaldzka 497. 4141-k

Ładowaczy złomu zatrudni natychmiast Składnica Złomu Wasilewski, Wrzeszcz, Lendziona 1 a pod Państw. Zarządem Przym. Stawki dobre. G-2439

Mechaników, pomocników mechaników, ślusarzy, tokarzy, strażników przemysłowych i maszynistki zatrudni od zaraz **Gdański Oddział Centrali Sprzętu Budownictwa, Gdańsk,** ul. Wiesława 2/4. Zgłoszenia osobiste w Referacie Personalnym w godzinach od 8-mej do 13-tej. 4169-k

Sprzedaż

SPRZEDAM samochód jednotonowy stan dobry, części zapasowe. Oglądać od godz. 16—20 Orunia, Podmiejska 11 a Szulc. G-2460

SPRZEDAM meble stołowe kuchenne piecyk gazowo-węglowy, leżanka i inne. Sopot, Kazimierza Wielkiego 9 m. 1. P-2451

SPRZEDAM samochód osobowy „Borgward" na chodzie. Wrzeszcz, Libermana 4-13. P-2446

WAGĘ ANALITYCZNĄ — sprzedam. Zgłoszenia: — Gdańsk, Księża 5, telefon 32116 od 8 do 15 P-2442

LOKALE

POSZUKUJĘ pokoju dla dwóch studentów Gdańsk—Wrzeszcz, dobrze zapłacę.— Zgłoszenia: Bąk, Ośrodek Zdrowia Sławno. P-2447

DO wynajęcia willa w Oliwie za zwrotem kosztów remontu. Zgłoszenia do Dziennika Bałtyckiego pod „Willa". G-2437

ZAMIENIĘ pokój Łódź, Abramowskiego 40-25 Lemański, na pokój kuchnia Gdynia — Sopot. 4182-k

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią Lębork na 2 z kuchnią Gdynia — Sopot— Wrzeszcz. Zgłoszenia: Dz. Bałtycki 47-63 P-2411

ZAMIENIĘ 3 pokoje kuchnia — Kartuzy na 2 pokoje kuchnia Gdańsk — Gdynia. Telefon 311-65. G-2455

STUDENT poszukuje pokoju koło Politechniki ewentualnie stołowanie. Oferty: Poste-restante Sopot, Nr. leg. 611. P-2450

ZAMIENIĘ 2 pokoje kuchnia Wrzeszcz na 3 pokoje kuchnia wygodami — Wrzeszcz. Oferty Gdańsk 6 (Wrzeszcz) Poste-restante 48. P-2445

Wolne posady

POTRZEBNA pomoc domowa do 5 osób — Sopot, Reymonta 8 parter. P-2449

GOSPOSIA potrzebna do matki z dwojgiem dzieci, wysoka gaża. Telefon 51817. P-2448

Ciągnienie Loterii Państwowej

Główna wygrana dnia **1.000.000 zł** padła na Nr 54976 w Warszszawie.

Wygrana **500.000 zł** padła na Nr 71588.

Wygrana **200.000 zł** padła na Nr 120566.

Wygrane **po 100.000 zł** padły na Nr Nr 1863 43307 44236 44552 58477 61334 79105 90679.

Wygrane **po 40.000 zł** padły na Nr Nr 8471 14301 23852 33264 36366 44392 48033 71883 77502 80392 82035 90906 103495 110258 113164 117086 127467.

Wygrane **po 16.000 zł** padły na Nr Nr 543 1457 3127 6912 11187 14562 14570 14997 16257 22007 23976 34428 40277 42518 43957 45285 56573 77912 80547 84326 89008 89862 90510 96527 103061 103524 108200 109035 116884 121779 126487 126496.

Zguby

SKRADZIONO kwit wydany przez Komis MHD sklep Nr. 148 — Gdynia na nazwisko Garcarek Kazimierz. G-2461

ZGUBIONO stałe zaświadczenie na nazwisko Reuter Franciszek, Nowahuta gmina Sianowo. P-2443

Rożne

PRZYBŁĄKAŁ się terrier suczka 17 września. — Wrzeszcz, Pestalozziego 1 m. 3. P-2444

PODZIĘKOWANIE Czerwonemu Krzyżowi szczególnie dr Jepifanowi za trafną diagnozę, bezinteresowne uratowanie żony mojej składa J. Domagalski. P-2456

SPORTOWIEC BAŁTYCKI

Kruża, Antkiewicz i Chychła triumfują na turnieju w Łodzi

Pięściarze Gdańska zwycięzcą drużynowym

Red. Aleksander Skotnicki telefonuje z Łodzi

Jubileusz 30-lecia pięściarstwa łódzkiego był nie tylko uroczystością miłą dla samych łodzian, ale również dla wszystkich sympatyków tego sportu w kraju. Boks łódzki, znaczył bowiem ślady swego rozwoju nie tylko na własnym terenie, ale tworzył również ważną kartę w historii boksu polskiego.

Pierwszym pionierem pięściarstwa w Łodzi (a właściwie i w Polsce) był w 1920 r. Eugeniusz Nowak, który później zaszczepił sport ten w Warszawie i w Poznaniu. Uczniami Nowaka byli pierwsi mistrzowie Polski Gerbich i Konarzewski. Łódź wychowała jeszcze wielu pięściarzy, którzy sławili imię boksu polskiego w kraju i za granicą. Nazwiska Cyrana, Garncarka, Chmielewskiego, Woźniakiewicza i Pisarskiego zapisane są złotymi zgłoskami w historii naszego pięściarstwa.

Nie mniej jednak rozwój sportu bokserskiego w Łodzi nie miał przed wojną charakteru tak masowego jak obecnie. Na przeszkodzie stała polityka ówczesnych władz sanacyjnych, dla których masowy rozwój sportu pięściarskiego szczególnie wśród młodzieży robotniczej był zjawiskiem niebezpiecznym.

Dopiero po wyzwoleniu boks zyskuje sobie wielką popularność. W miastach i miasteczkach woj. łódzkiego powstają jak grzyby po deszczu nowe sekcje, które krzewią dyscyplinę tę wśród młodzieży szkolnej i robotniczej. W 1946 r. Łódź organizuje u siebie pierwsze po wojnie mistrzostwa Polski a ŁKS dwukrotnie z rzędu zdobywa tytuł drużynowego mistrza.

Sam jubileusz był ukoronowaniem 30-letniej działalności Związku. Tak nastrój imprezy jak i organizacja stały na najwyższym poziomie. Podkreślali to w swych przemówieniach przedstawiciele władz, Polskiego Związku Bokserskiego i okręgów, przybyli na akademię w teatrze „Melodram". Obok części oficjalnej uczestnicy turnieju oglądali część artystyczną.

Pierwszy dzień turnieju miał bardzo różny poziom. Obok paru doskonałych walk, które zyskały aplauz 7-tysięcznej widowni, pare spotkań było bardzo słabych. **Szczególnie emocjonujące były walki Woźniaka z Anielakiem (zakończone porażką mistrza Polski), Frydrycha z Liedkem, Soczewińskiego ze Strekiem, Antkiewicza z Kępą i Chychły z Nogalskim.**

Najlepiej przygotowaną do turnieju okazała się ósemka Wybrzeża, posiadająca poza wagą półciężką najbardziej wyrównaną drużynę. Na dalszych miejscach postawić należy gospodarzy, następnie Śląsk i Poznań.

Przejdźmy do oceny naszych reprezentantów: **Miłą niespodziankę sprawił Justka, zwyciężając jednogłośnie mistrza Śląska Zadore.** Reprezentant Gdańska przez dwa starcia był pięściarzem technicznie lepszym, umiejętnie kontrował i mimo opadnięcia z sił na finiszu wygrał zdecydowanie. Kruża szybko rozprawił się ze swym przeciwnikiem. Na skutek rażącej przewagi sędzia odesłał Salińskiego do narożnika, ogłaszając zwycięstwo Kruży przez t. k. o.

Fizycznie słabiej zaprezentował się Soczewiński, ulegając po bardzo ładnej walce Strękowi z Poznania.

W lekkiej po najbardziej emocjonującej walce wieczoru Antkiewicz zdemolował Kępę, demonstrując wspaniałą kondycję. Ciężką przeprawę miał Chychła z leworękim Nagańskim. Gdańszczanin wygrał wprawdzie zdecydowanie ale łodzianin był bardzo niewygodnym przeciwnikiem. W wadze średniej Musiał wypunktował Wiśniewskiego. W półciężkiej Listewnik uległ przez t. k. o. Nowarze, a Glonka przegrał na punkty z eksmistrzem Polski Jaskułą. Zawodnik sopockiego Ogniwa nie umiał sobie poradzić w pierwszych dwóch starciach z rutynowanym łodzianinem, trzecia runda należała do Glonki, ale nie mógł on już nadrobić utraconych poprzednio punktów.

Tak więc już po pierwszym dniu zawodów na czoło wysunęła się ósemka gdańska, której pięciu zawodników zakwalifikowało się do finału.

Drugi dzień turnieju rozpoczął się pomyślnie dla barw Wybrzeża. Wprawdzie Justka wygrał w finale z Anielakiem, ale walka ta była prawie równorzędna i młody tczewianin zdobył sobie tym samym ostrogi reprezentacyjne w pierwszej drużynie Wybrzeża. Musi on tylko poprawić swoją kondycję i stanie on w rzędzie najlepszych „much" w Polsce. W walce o III i IV miejsce mistrz Polski Woźniak, zwyciężył Zadorę (Śląsk).

Finał w wadze koguciej wygrał zdecydowanie Kruża, bijąc wysoko na punkty Frydrycha (Śląsk). Przez cały czas przewaga doskonale taktycznie walczącego Kruży. Niespodzianką było zajęcie III miejsca przez Szalińskiego (Łódź), który wyeliminował Liedkego (Poznań).

Finał w wadze piórkowej zakończył się nieoczekiwaną wygraną Suszki (Śląsk), który po chaotycznej walce wypunktował Stręka. Trzecie miejsce zajął Soczewiński, bijąc pewnie na punkty Kowalskiego (Łódź).

Największe zainteresowanie wieczoru skupiło się na pojedynku w wadze lekkiej, w którym zmierzyli się starzy rywale Antkiewicz i Marcinkowski.

Przez wszystkie trzy starcia ton walce nadawał „bombardier" Wybrzeża, atakując na przemian dół i górę przeciwnika. Tylko dwa razy udało się Marcinkowskiemu trafić z kontry Antkiewicza. Nie miało to jednak znaczenia w przekroju meczu. Werdykty sędziowskie ogłoszone po walce przyznawały zwycięstwo gdańszczaninowi różnicą 5—6 pkt.

W półśred. Chychła zmierzył się z Ponantą. Gdańszczanin był tym razem dużo lepiej dysponowany i atakował przez cały czas. Tylko półtorej rundy opierał się ambitny Ślązak bezustannym atakom gdańszczanina.

Sędzią przerwał walkę na skutek rażącej przewagi, ogłaszając zwycięstwo Chychły przez techniczne k.o.

Wspaniałą walkę (najlepszą chyba w swojej karierze) stoczył w finale wagi średniej Musiał z Olejnikiem.

Musimy tu zdradzić pewną niedyskrecję, że Musiał obchodził tego dnia swoje imieniny (na imię mu Gerhard). Był naprawdę doskonale przygotowany.

W pierwszym starciu atak Olejnika natrafia na zdecydowany opór Musiała, który sam przechodzi do przeciwnatarcia i zyskuje sobie punkty. Runda dla gdańszczanina. W II rundzie Olejnik wszystko stawia na jedną kartę i przy pomocy lepszego nieco zwarcia wyrównuje teren. Trzecie starcie ma charakter bardziej wyrównany. Walka jest niesłychanie zażarta. Musiałowi udaje się ulokować kilka niebezpiecznych ciosów na korpusie przeciwnika. Nieoczekiwanie jednak uderza głową przez co otrzymuje ostrzeżenie. To zadecydowało o zwycięstwie Olejnika. Trzecie miejsce zajął Sznajder (Śląsk) przegrywając na punkty z Wiśniewskim (Poznań).

W finale półciężkiej po bardzo ładnej walce Grzelak niezbyt zasłużenie pokonał Nowarę, a Wieczorek (Łódź) wysoko wygrał na punkty z Listewnikiem (Gdańsk). Mimo porażki zawodnik Elbląga walczył bardzo ambitnie.

W wadze ciężkiej w spotkaniu o III i IV miejsce rozegrał się dramatyczny pojedynek pomiędzy Glonką (Gdańsk) i Pietrzykowskim (Łódź). Przez wszystkie trzy starcia szła silna wymiana ciosów. Pojedynek miał charakter b. dramatyczny, gdyż w pewnym momencie w II rundzie pękł Glonce policzek i groziła obawa przerwania walki, co mogło kosztować nawet utratę zwycięstwa zespołowego. (W dniu finałów łodzianie pięknie finiszowali i wyrównali się ze stanem punktowym Gdańska.

Zwycięstwo Glonki przypieczętowało ostatecznie wygraną zespołu Wybrzeża.

W finale w walce o I i II miejsce Jaskuła pokonał Jędrzyka.

Turniej jubileuszowy w Łodzi wykazał raz jeszcze, że sport pięściarski w Polsce czyni dalsze postępy i że ogarniając szerokie masy, przyczynia się znacznie do podniesienia tężyzny fizycznej i obronności kraju.

Kolejarz - Budowlani 3:0

Na Stadionie Miejskim we Wrzeszczu, w obecności około 7 tys. widzów, rozegrano wczoraj mecz piłkarski w ramach rozgrywek o wejście do II Klasy Państwowej pomiędzy ZKS Budowlanymi (Poznań) z miejscowym Kolejarzem - Gedanią. Mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem drużyny miejscowej w stosunku 3:0 (2:0). Bramki zdobyli: Kobylański — 2 i Duraj — 1.

Kolejarz - Gedania grał w składzie: Orzechowski, Michalski, Gładysz, Grabowski, Korynth, Morawski, Kobylański, Duraj, Janowski, Pilarski i Musiał.

Budowlani (Poznań) wystąpili w składzie: Poprawiak, (Waloch), Sroka, Misiewicz, Cymerman, Przybylski II, Wojciechowski, Szrama, Głóg, Przybylski I, Brzeżańczyk i Kurzewa.

Gra była szybka i ciekawa, ale czasami zbyt ostra. Do przerwy znaczną przewagę miała drużyna gospodarzy, która nie wykorzystała jednak szeregu korzystnych okazji do zdobycia bramek. **W 22 minucie Kobylański dobija odbity przez bramkarza Budowlanych strzał Pilarskiego i zdobywa pierwszą bramkę. Następnie Duraj po pięknej kombinacji z Kobylańskim w 34 minucie gry zdobywa ze znacznej odległości drugą bramkę.** Na kilka minut przed przerwą Budowlani zamieniają bramkarza.

W drugiej połowie gry zaznacza się dalsza przewaga Kolejarza.

Goście atakują kilka razy bramkę drużyny miejscowej, jednak wszystkie piłki stają się łupem dobrze broniącego bramkarza Orzechowskiego. W 11 minucie po przerwie Kobylański zapisuje na swoje conto trzecią bramkę. Padła ona z zamieszania podbramkowego.

W drużynie gospodarzy dobrze spisała się defensywa. Również atak miewał dobre zagrania, często strzelał, jednak niezbyt celnie.

W drużynie poznańskiej wyróżnił się obrońca Sroka, natomiast obaj bramkarze wypadli dość słabo. Pod koniec meczu sędzia Gronowski z Warszawy usunął z boiska prawoskrzdłowego napastnika Budowlanych za sprzeczki na boisku.

Mimo wygranej, Kolejarz - Gedania nie awansuje do II Ligi Państwowej. Mistrzostwo w I grupie zdobyła bydgoska Gwardia, która zremisowała ze swą imienniczką ze Słupska. Do zwycięstwa zabrakło więc kolejarzom gdańskim zaledwie jednego punktu. (aw)

O wejście do II Ligi

Gwardia (Bydgoszcz) — Gwardia (Słupsk) 2:2 (remis ten uniemożliwił Gedanii zdobycie mistrzostwa grupy w walkach o wejście do II Ligi).

Kolejarz - Gedania — Budowlani (Poznań) 3:0.

II Liga:
Włókniarz (Chodaków) — Budowlani (Lechia) 2:0.
Włókniarz (Widzew) — Kolejarz (Bydgoszcz) 1:1.

Stal (Sosnowiec) — Kolejarz (Toruń) 1:0.

I Liga:
Unia (Ruch) — Górnik (Bytom) 3:2.

Gwardia (Kraków) — Związkowiec (Kraków) 2:1.
Kolejarz (Warszawa) — Kolejarz (Poznań) 1:3.

Związkowiec (Warta) — ŁKS (Włókniarz) 4:1. (jg)

Włókniarz i Spójnia zwyciężają w Elblągu

W obecności około 4000 widzów odbyły się w Elblągu półfinałowe drużynowe mistrzostwa Polski w lekkoatletyce z udziałem 30 zawodniczek i 55 zawodników, reprezentujących kluby: Włókniarz (Łódź), Budowlani (Gdańsk), Spójnia (Warszawa) i AZS (Poznań).

W ogólnej punktacji zwyciężył Włókniarz 26.600 pkt., przed Budowlanymi 23.082 pkt. Należy zaznaczyć, iż wśród Budowlanych zabrakło Kielasa, Macha I, Cecuły i Moderównej, którzy nie powrócili jeszcze z Sofii. W drużynie Włókniarza brak było Prywera, zaś zespół akademiczek poznańskich osłabiony był brakiem Lichnerówny.

WYNIKI:
110 m. przez płotki:
1) Tułecki (Łódź) 17 sek., 2) Pawłowski (Łódź) 17,2, 3) Maciaszczyk (Łódź) 17,9 sek.
Rzut oszczepem kobiet:
1) Marchwicka (AZS Poznań) — 26,80, 2) Sporna (AZS Poz.) 26,41, 3) Góralska (Spójnia Warszawa) — 34,50.
Rzut oszczepem mężczyzn:
1) Borysewicz (Gdańsk) 46,85, 2) Sobański (Gdańsk) 46,00, 3) Rytczak (Łódź) 45,64.
Skok wzwyż kobiet:
1) Białkowska (AZS Poznań) — 140, 2) Maciejakówna (AZS Poz.) 135, 3) Hećko (Gdańsk) 135, 4) Dzierżanowska (Gdańsk) 135.
Skok wzwyż mężczyzn:
1) Tomaszewski (Gdańsk) 170, 2) Puchowski (Łódź) 170, 3) Kozerski (Gdańsk) 165.
100 m. mężczyzn:
1) Antonowicz (Łódź) 11 sek., 2) Mach II (Gdańsk) 11,2, 3) Rabenda (Gdańsk) 11,4.
100 m. kobiet:
1) Adamska (Poznań) 13,4, 2) Wasserab (Spójnia W-wa) 13,4, 3) Bocianówna (Gdańsk) 13,5.
1.000 m. mężczyzn:
1) Mańkowski (Gdańsk) 2,42, 2) Grab (Łódź) 2 min., 43,2 sek., 3) Lasocki (Gdańsk) 2 min. 44,6 sek.
Dysk mężczyzn:
1) Łomowski (Gdańsk) 43,81, 2) Sobczyński (Łódź) 39,75, 3) Zieleniewski (Gdańsk) 39,16.
Skok w dal mężczyzn:
1) Szczepaniak (Łódź) 6,52, 2) Tomaszewski (Gdańsk) 6,35, 3) Antonowicz (Łódź) 6,35.
Skok w dal kobiet:
1) Bocianówna (Gdańsk) 4,76, 2) Czeszko (Gdańsk) 4,72, 3) Wasserab (Warszawa) 4,57.
Skok wzwyż mężczyzn:
1) Tomaszewski (Gdańsk) 1,70, 2) Puchowski (Łódź) 1,70, 3) Kozerski (Gdańsk) 1,65.
Kula mężczyzn:
1) Łomowski (Gdańsk) 14,46, 2) Zieleniecki (Gdańsk) 13,22, 3) Grzejski (Łódź) 12,46.
Kula kobiet:
1) Krysińska (Warszawa) 10,42, 2) Tomaszewska (Gdańsk) 10,15, 3) Marchwicka (Poznań) 9.00.
3000 m. mężczyzn:
1) Mańkowski (Gdańsk) 9 m. 3,2 sek., 2) Szewczyk (Łódź) 9 mn. 21,4 sek., 3) Barański (Łódź) 9 mn. 39,5 sek.
400 m. mężczyzn:
1) Puchowski (Łódź) 52,2, 2) Rabenda (Gdańsk) 52,5, 3) Pawłowski (Łódź) 53,6.
Skok o tyczce:
1) Woźniakowski (Łódź) 310, 2) Kozłowicz (Łódź) 290, 3) Kuszewski (Gdańsk) 290.

W punktacji żeńskiej I miejsce zajęła Spójnia (Warszawa) — 534 pkt., II miejsce Budowlani (Gdańsk) — 512 (bez Moderówny), III miejsce AZS (Poznań) — 496 pkt. (bez Lichnerówny).

Najlepszą zawodniczką była Białkowska AZS (Poznań), która zdobyła 63 pkt. Wśród mężczyzn najwięcej punktów uzyskał Łomowski (Gdańsk) — 864.

S. GILLOW

Mecz tenisowy Polska-Szwecja

Międzypaństwowy mecz tenisowy Polska — Szwecja rozegrany zostanie w dniach 29, 30 bm. i 1 października w Warszawie na korcie centralnym CWKS.

Drużynę Szwecji stanowić będą: Davidsson, Stockenberg oraz Gullbradsson.

W ramach tego meczu odbędzie się 7 gier. Cztery pojedyncze mężczyzn, jedna pojedyncza kobiet, jedna podwójna mężczyzn i jedna mieszana.

Pary polskie w finale mistrzostw Rumunii

Duży sukces odnieśli w ubiegły piątek tenisiści polscy na międzynarodowych mistrzostwach Rumunii, zwyciężając w obu spotkaniach półfinałowych w grze mieszanej. Po raz pierwszy w historii mistrzostw Rumunii w finale gry mieszanej spotkają się ze sobą dwie pary polskie. Uprzednio do finału gry pojedyńczej kobiet zakwalifikowały się również dwie polskie tenisistki.

W półfinałach **Popławska i Chytrowski** pokonali parę rumuńską Wertheim, Caralulis 6:1, 6:8, 6:3, a **Jędrzejowska i Skonecki** wygrali z drugą parą rumuńską Teodorovsky, Schmidt 6:4, 7:5.

W ćwierćfinale gry podwójnej mężczyzn para polska **Piątek — Skonecki** odniosła zwycięstwo nad Rumunami Puskas — Angelescu 6:1, 6:2, 6:2 i spotka się w półfinale z braćmi Viziru, którzy pokonali parę polska Chytrowski — Kwiatek 6:1, 7:5, 6:3.

Budowlani (Gdańsk)-Budowlani (Toruń) 11:4

Wyprawa drużyny tenisowej Budowlanych - Lechii (Gdańsk) do Torunia zakończyła się ich dużym sukcesem. **W decydującym meczu o wejście do Ligi tenisiści gdańscy pokonali Budowlanych (Toruń) w stosunku 11:4 awansując tym samym do Ligi w miejsce bydgoskiej Gwardii, która jako ostatnia drużyna w tabeli spadła do pomorskiej klasy A.** Tak więc Wybrzeże posiadać obecnie będzie w grupie północnej aż trzy kluby: Ogniwo (Sopot), AZS (Gdańsk) i Budowlani (Gdańsk).

Sukces Lechistów w Toruniu (którego właściwie nie spodziewaliśmy się), jest świadectwem ogromnego rozwoju sportu tenisowego, jaki dał się zauważyć w ostatnich dwóch latach na Wybrzeżu.

Wyniki (na pierwszym miejscu gdańszczanie).

Gra pojedyncza seniorów: Fabijanowski — Zieliński 2:6, 3:6, Kamiński — Gębiński 3:6, 6:2, 7:9, Bembenek — Dudziński 6:2, 6:3, Karaś — Przybysz 6:4, 5:7, 8:6, Bujniewiczowa — Sieracka 6:2, 6:1, Czarnowska — Wiśniewska 6:3, 7:5.

Gry podwójne seniorów: Fabijanowski, Kamiński — Gębiński, Zieliński 6:2, 3:6, 4:6, Bembenek, Cawryszczak — Dudziński, Przybysz 6:3, 6:2, Fabijanowski, Bujniewiczowa — Zieliński, Sieracka 6:4, 6:0, Czarnowska, Kamiński — Gębiński, Wiśniewska 6:0, 6:2.

Juniorzy: Zaborowska, Wellman — Adamczyk, Bronowska 6:0, 6:1, Wellman — Adamczyk 6:0, 4:6, 6:8, Sosiński — Broda 6:3, 6:2, Zaborowska — Bronowska 6:3, 6:3, Wellman, Sosiński — Adamczyk, Sokołowski 6:1, 11:9. (jg)

Kolarze - pocztowcy manifestują swój udział w walce o pokój

Wczoraj w ramach II ogólnopolskich wyścigów kolarskich pocztowców, odbyły się zawody w trzech następujących konkurencjach:

1) Okręgowy wyścig eliminacyjny pocztowców na dystansie 25 km., 2) wyścig zrzeszonych kolarzy (turystów) również na dystansie 25 km., 3) wyścig kolarzy licencjonowanych i kartowiczów na dystansie 75 km.

Do zebranych przed gmachem Poczty Głównej w Gdyni kolarzy przemówił prezes GOZK ob. Kosiński, podkreślając znaczenie propagandowe wyścigu. **Impreza ta odbywa się pod znakiem walki o pokój i mobilizuje sportowców - kolarzy do dalszych wysiłków w obronie pokoju.**

Następnie kolarze przedefilowali ulicami Gdyni do Szkoły Morskiej na ul. Czerwonych Kosynierów. Stąd nastąpił ostry start. Najpierw wyruszyli „turyści", potem licencjonowani i kartowicze, a w końcu kolarze - pocztowcy. **Pocztowcy wykazali wspaniałą postawę w wyścigu. Osiągnęli oni lepsze wyniki na tej samej trasie, niż inni zrzeszeni zawodnicy.** Na mecie w Gdańsku oczekiwali na nich przedstawiciele władz pocztowych, licznie zebrani widzowie oraz orkiestra pocztowców.

Po wyścigu zawodnicy udali się samochodami do Grand Hotelu w Sopocie, gdzie oczekiwał na nich przygotowany przez organizatorów obiad, po którym rozdano szereg cennych nagród.

W wyścigu pocztowców wzięło udział 114 zawodników z 29 obwodów pocztowych.

1) Lewna — Obwód Gdynia Ruch 40,31, 2) Kortas — Gdynia, Ruch 40,36,1, 3) Zieliński — Toruń (listonosz wiejski) 41,01, 4) Gruchała (Kartuzy Poczta) 41,0,3, 5) Patuliński (Brodnica) 41,18, 6) Skowroński (Kartuzy) 41,28.

Wyżej wymienieni stanowić będą reprezentację okręgu gdańskiego na wyścig główny, który odbędzie się w Warszawie w dniu 1 października.

Wyścig kolarzy zrzeszonych na 75 km.
1) Rynkowski (Gwardia) 2,15, 2) Dynel (Gwardia) 2,12,30, 3) Kur (Kolejarz — Tczew) 2,17,15.
Wyścig dla kartowiczów na tym samym dystansie:
1) Krause (Kolejarz — Bydgoszcz), 2) Brzozowski (Ognisko — Gdynia), 3) Rynkowski (Gw.).
Wyścig dla posiadaczy rowerów turystycznych:
1) Buła (Zw. Gd.) 42,17, 2) Radwański 42,17,5, 3) Szuba 42,17,6. (aw)

Sport żeglarski w Pucku

LZS — Zatoka w Pucku zorganizował wewnętrzne regaty żeglarskie o mitsrzostwo klubu, w kat. jechtów o pow. 10 m. kw. żagla. Do zawodów stanęła imponująca jak na Puck liczba 16 załóg w tym 4 kobiety. Wskutek kompletnej ciszy na zatoce przed południem zawody rozpoczęto z opóźnieniem i rozegrano biegi eliminacyjne.

Do finału, który rozegrany zostanie dziś w niedzielę — zakwalifikowały się załogi, prowadzone przez sterników Klupsia, Wardalińskiego, Lewandowskiego i Szarmacha. Najciekawszą walkę stoczono w czwartym przedbiegu — który wygrał Szarmach przed sternikiem Sapińskim. Najlepszy czas dnia uzyskała załoga, prowadzona przez sternika Lewandowskiego — 33 minuty. Czas słaby z powodu słabego wiatru. Biegi rozegrano na trasie 6 mil.

W tym samym dniu zespół piłkarski puckiego LZS'u odniósł już drugi sukces w mistrzostwach kl. C OZPN'u, bijąc ZKS Unia „C" z Wejherowa na jej własnym boisku 7:2. (jj)

W—1-1[illegible]80